

Wychodzi dwa razy dziennie

z wyjątkiem niedziel
rano o godz. 7 1/2 i popołudniu o godz. 3.

Prenumerata we Lwowie:
miesięcznie 1 zł. — ct.
z dostawą do domu 1 " 20 "
z dwukrotną dostawą do domu 1 " 30 "

Prenumerata na prowincyi:
miesięcznie 1 zł. 10 ct.
kwartalnie 3 " 30 "
z dwukrotną wysyłką:
miesięcznie 1 zł. 35 ct.
kwartalnie 4 " — ct.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką.

WYDAWCA: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Adres „Słowa Polskiego“: Lwów, ul. Karola Ludwika 13, Telefonu 402

SŁOWO POLSKIE

Wydanie poranne.

Prenumerata

wynosi:
w Niemczech — miesięcznie 1 zł. 60 ct.
w innych krajach 2 " — "

Ogłoszenia

(Inseraty;
za jeden wiersz pięcioletni albo jego miejsce 10 ct)

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na Prowincyi:
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
wieczornego 3 " 4 "
oba wydania razem 4 " 6 "

Bekpisów Redakcyi nie zwraca.

Lwów, 12 lipca.

Sprawa ugody czesko-niemieckiej i rozporządzenia językowe w Czechach i na Morawach nie schodzą z porządku rozpraw publicznych. W gruncie rzeczy sprawy te nie obchodzą nikogo, prócz interesowanych, a na świecie dzieje się wiele innych, nierównie ważniejszych i bardziej interesujących rzeczy, żebyśmy mieli codziennie aż do obmęczenia ciągle tym mlynem czesko-niemieckim zajmować czytelników. Niestety jednak sprawy te na nieszczęście nasze i Austrii stały się osią polityki hr. Badeniego i związane są z losem gabinetu, który nas bardzo blisko obchodzi. Dlatego radzi czy nieradzi musimy o tym tak oklepanym temacie pisać, w miarę, jak się ta sprawa rozwija.

Zdawało się, że farsa czesko-niemieckiej ugody już się skończyła. Rząd w znanym komunikacie Fremdenblattu pochwalił się, że wszelkie zamierzone przeszerokowania, rozbiły się i zdawało się, że do tej sprawy więcej nie wrócimy. Tymczasem wczorajszy komentarz Fremdenblattu, który podaliśmy w popołudniowym numerze Słowa Polskiego, daje znów wiele do myślenia, a że jest tak niejasny, jak komunikaty rządowe tradycyjnie bywają, więc musimy się rozprawić z konsekwencjami, jakie z artykułu Fremdenblattu zdawałyby się wypływać: Jeżeli Fremdenblatt zapewnia, że pomimo dotychczasowych niepowodzeń, rząd „wcale nie zaniechał starań około doprowadzenia do ugody w Czechach“, to możemy się z tej wytrwałości rządu w obronę z zamiarem serdecznie cieszyć i życzyć powodzenia. Jeżeli jednak Fremdenblatt zapowiada, że rząd zamierza uporządkować sprawę językową „na drodze ustawodawczej“, to musimy tę szczęśliwą myśl rządu uzupełnić jedną uwagą.

Nie wiemy, jaką to drogę ustawodawczą urzędowie Fremdenblattu ma na myśli: państwową czy krajową czyli mówiąc bez rebusów: czy rząd chce te językowe sprawy uporządkować w Radzie państwa, czy w Sejmach krajowych? Mielśmy już kilkakrotnie sposobność zaznaczyć na tem miejscu, że zdaniem naszym je dnie tylko Sejmy krajowe są tą areną na której spory językowe mogą być załatwiane i że przeto my i autonomiczna większość Izby poselskiej uważamy „ustawodawcze załatwienie spraw językowych“ jedynie i wyłącznie na drodze ustawodawstwa krajowego w odnośnych Sejmach krajowych za prawne i odpowiednie.

Wszelką inną drogę potępiamy. Podnosimy to z umysłu, stawiając sprawę na gruncie ściśle prawniczym. Do Rady państwa załatwienie spraw językowych nie należy. A byłoby to błąd w komplecie błędów obecnego gabinetu ostatni, gdyby rząd załatwiał te sprawy szukał w Radzie państwa. Naprzód dlatego, żeby jej w Radzie państwa nie załatwił, a następnie i dla tej przyczyny, że wprowadzając te sprawy czysto krajową i wewnętrzną na arenę państwową do Rady państwa obraziliby najboleśniej autonomiczne przekonania większości izbowej, która musiałaby za to wypowiedzieć się przeciw walcę.

W sobotę przyjmowani byli przez cesarza w Wiedniu na osobnych audyencyach: prezydent ministrów Badeni i ministrowie Gautsch, Guttenberg i Gleispach. Audyencya ta wyrównała ze znanymi, półtorogodzinowymi wywrotkami Fremdenblattu, budziła oczekiwania dalszych rewelacji co do wewnętrznych położeń monarchii. Wszędzie jednak cicho, a z cizy tej zdaje się wynikać, że zaopatrywania trzech G, oznaczających już symbolicznie przyjaźniejszy zwrot ku Germanom, nie znalazły przychylnego przyjęcia u korony.

Tymczasem zaszedł bardziej hałaśliwy, niż poważny zjazd rozsierdzonych Germanów w Chebie i mógł w decydujących kołach przyczynić się do wyrobienia opinii, że straszna obstrukcyja Germanów gotowa się w danym razie zakończyć operetką, a nie tragedją. Kilkunastu polityków obsypano kamieniami, 17 ekscedentów aresztowano — i koniec; ile piwa wypito — nie mówi kronika zjazdu, że go jednak musiano dość wypić, to poręcza temperament Germanów, o których przecie pisał Heine:

„Wir sind Germanen, gemüthlich und brav — und wenn wir erwachen, so pflegt uns zu dursten... nach Bier nicht nach dem Blute unserer Fürsten“.

I jeśli separatyści, w guście Schönerera i Funkego, pięją dziś tryumfalne hymny, że wbrew zakazowi zgromadzili się i zrobili hecę — to do dobrze było, aby sobie przypomnieli, że działo się to w grodzie, który ogłądał śmierć wielkiego separatyisty, Wallensteina, któremu wkłada Schiller następującą tyradę w usta:

Den unergründlich sind des Schicksals Mächte, Voreilig Jauchzen greift in ihre Rechte, Den Samen legen wir in ihre Hände Ob Glück ob Unglück aufgeht — lehrt das Ende. Czekajmy końca.

Intryga, która w Niemczech obaliła Marschalla i Boettichera, a wyniosła na widownię polityki niemieckiej Bülowa i Miquela, rozwija się konsekwentnie dalej.

Bülow ma być neodłącznym stróżem polityki zewnętrznej przy cesarzu Wilhelmie —

wczoraj przedstawiał się na osobnej audyencyi cesarzowi Franciszkowi Józefowi w Wiedniu, a jak zapewniają, ma także cesarzowi Wilhelmowi towarzyszyć w rychłej podróży do Petersburga.

Dla kogo i w jakim związku ma w tej polityce pracować okazuje notowana już dziś pogłoska, że zadąsany tak długo, hr. Herbert Bismarck, powrócił ma do służby dyplomatycznej, a mianowicie zająć opuszczone przez Bülowa miejsce ambasadora przy Kwirynale. Dynastia Bismarcków i tradycje jej polityki, pełnej chytrości, zapędów absolutnych i brutalności prawdziwie germańskiej wobec innych narodowości, zdają się zainicjować w Niemczech do znaczenia.

KRONIKA

St. hr. Tarnowski, prezes Akademii umiejętności, przybył wczoraj do Lwowa.

Prezydent miasta, bawiący obecnie we Wiedniu, w sprawie kościoła Klarysek, zażądał od komisji prawniczej miejskiej telegraficznie spiesznego wygotowania opinii w sprawie expropriacji gruntów pod wodociąg miejski, mianowicie o ile i pod jakimi warunkami możliwym jest wyłączenie samych źródeł, dalej gruntów pod zbiorniki wody i wodociągi.

Przewodniczący komisji prawniczej profesor dr. Gryziecki, zwołał też niezwłocznie posiedzenie celem wydania żądanej opinii.

Wczoraj wieczorem nadeszła od prezydenta miasta dr. Malachowskiego depesza z Wiednia, że minister dr. Biliński zgodził się na odstąpienie miastu kościoła PP. Klarysek za cenę 24.000 zł.

Ks. L. J. Windinggratz, generały inżynier armii, a b. komendant żałogi lwowskiej przybył, jak donieśliśmy, wczoraj popołudniu do Lwowa i zamieszkał w hotelu George'a, przed którym bezwzględnie zaciągnięto wartę. O godzinie 5-tej popołudniu odbył się w sali hotelowej obiad, na który ks. W. zaprosił całą generalicyę lwowską oraz znanych sobie wyższych wojskowych z czasów swego pobytu we Lwowie.

Obiad, na którym wznoszono liczne toasty, trwał do godziny 7 1/2, wieczór, poczem ks. Windinggratz odjechał na inspekcję do Przemysła.

Ks. Windinggratz bawił również wczoraj przez kilka godzin w Grodsku.

Izba rękodzielnicza odbyła wczoraj walne zgromadzenie. P. Stanisław Niemczyński, objawiający referat w sprawie związku stowarzyszeń przemysłowych, oddał przewodnictwo w ręce p. Aleksandra Getritza. — Referowany przez p. Niemczyńskiego projekt statutu przyjęto niemal w zupełności po szczegółowej dyskusyi, której jednak jeszcze nie wyzerpiano wobec czego odbędzie się w tej sprawie jeszcze jedno plenarne posiedzenie.

Maszynista teatru w Krakowie p. Jan Spitznar, który długie lata pracował przy maszynach scenicznycy w teatrze wielkim w Warszawie i w teatrach wiedeńskich, nadeszła do prezydenta miasta własny elaborat oparty na doświadczeniu fachowem, co do tego, w jaki sposób scena w nowym teatrze lwowskim winna być urządzona. Manuskrpt dość obszerny, bo zawierający przeszło 10 arkuszy pisma, zajmuje się szczegółowo wszelkimi częściami maszyneryi scenicznycy i zawiera trafne — bo na doświadczeniu długoletniem oparte — uwagi i przestrogi, które niewątpliwie i technikum zawodowym mogą być przydatne.

Motywem „uwa“ p Spitznara jest, jak się z ostatniego ustępu jego pisma okazuje, uznania godne życzenie „aby scena lwowska urządzaniem technicznym była jedną z najlepszych w Polsce“.

Zgromadzenie Stow. Głuchoniemych „Nadzieja“, odbyło się wczoraj w lokalu „Gwiazdy“. Sprawozdawcom dziennikarskim, przywykliym do długich i głośnych dyskusyj na walnych zebraniach — dziwnem i niezwykle oryginalnem zjawiskiem wydać się musiała ta cicha, niespełna półgodzinną konferencya, na mgi. Zgromadzenie zajął p. Zollinger, em. urzędnik namiestnictwa (trzechkrotnem uderzeniem o stół), który zachęcał zarliwie do korzystania z usług humanitarnej instytucyi. Po przedstawieniu przez sekretarza p. Koleśki i skiego sprawozdania z czynności stow. za rok ubiegły zamknął przewodniczący zgromadzenie cichych... upośledzonych przez naturę.

Opis wychowanków miejskiego Zakładu sierot odbędzie się we czwartek dnia 15 lipca b. r. o godzinie 4 popołudniu na zakładowym boisku gimnastycznym.

Fotografowie tutejsi, pp. Lissa i Wybranowski, otrzymali na paryskiej wystawie spocyalnej za fotografie artystycznie wykonane, dyplom „de grand prix“, oraz złotą dekoracyę.

Ekshumacyja zwłok. Wskntek zarządzenia władz, odbędzie się dziś ekshumacyja zwłok s. p. Malwiny Missonównej, której tragiczny los obudził w szerokiej kołach naszego miasta zainteresowanie. Po ekshumacyi zwłok, nastąpi oczywiście sekcya sąlowo-lekarska.

Idyotycznego żartu dopuścili się wczoraj po 7 wieczorem ulicznicy, a żart ten omal nie spowodował utraty życia. Jakiś woźnica izraelski wioził kilka beczek spirytusu. Jedną z beczek przechylił się na wozie, a spirytus rozlał się po bruku naprzeciw strażnicy pożarnej w Ryнку. Woźnica, poprawiając beczkę, pochłapał się również spirytusem.

Ktoś z gawiedzi rzucił zapalną na bruk, „by spróbować, czy się spirytus zapali“, w ognieniu oka stanął wóz i woźnica w płomieniach i gdyby nie natchemiatowa pomoc straży ogniowej, żart miałby tragiczne następstwa. Po ugaszeniu ognia, przestraszony woźnica odjechał tak spiesźnie, że nie skonstruowano nawet jego nazwiska.

Skutek ciekawości. Drągarz Jan Wronski, idąc wczoraj przez Zamek, zauważył około

piętnastu chłopaków, bijących się z sobą. Zaciekawiony, wszedł pomiędzy nich, ażeby bliżej przyrzeć się bóje. Po chwili bója ustała, chłopcy się rozeszli i pan Jan poszedł dalej. Jakże nieprzyjemnie zdziwił się jednak po chwili, gdy w kieszeni kamizelki zauważył brak serbrnego zegarka, wartości około 17 zł. Chłopcy nie darownie wyprawiali widowisko.

Znalezione. Magistr m. Lwowa ogłasza: Dyrekcya Policji we Lwowie nadesłała znalezione, w miesiącach maju i czerwca znalezione przedmioty, po które dotąd nikt się nie zgłosił, a mianowicie: kapeluszy filcowy, kwotę 32 ct., brzytwy, woreczek z kwotą 12 zł. 91 ct., chusteczki z kwotą 1 zł. 14 ct., pulares z kwotą drobną i 2-ma kluczami. duży klucz, kluczyki, żelazny swider, laskę, kawałek materyi, woreczek z kwotą 5 zł. 83 ct., kluczyki, beczulkę z octem, gąbki, kluczyki, srebrny zegarek, zarzutkę damską, kwotę 10 zł. W celu odebrania tych przedmiotów, zechcą się zgłosić interesowane strony w biurze departamentu I. magistratu, w godzinach urzędowych w przeciągu dni 14.

Dwa wypadki przejechała. Około 10tej rano przejechał wóz na placu Strzeleckim, dwunastoletnią Fanny Spott, uczennicę 4 klasy, kalecząc dziecku ręce i nogi. Pogotowie stacji ratunkowej skonstatowało nadto ciężkie uszkodzenie zewnętrzne i oddało dziecko po opatrzeniu opiece robotników.

Okropny wypadek przejechała zdarzył się onegdaj w ul. Zielonej. 50 letni woźnica, Jan Tokarz, jadąc wozem natadowanym ceglami, stanął na dyszlu celem poprawienia na koniu rozluźnionej uprzęży. Noga odzignęła się mu i Tokarz padł pod własny wóz.

Koło wozu przeszło przez prawą nogę, miażdżąc ją doszczętnie, tak, że wisiała tylko na przetrwanych ścięgnaach i żyłach.

Pogotowie stacji ratunkowej odwiozło go do szpitala powszechnego, gdzie natychmiast musiano nogę amputować. Stan chorego skutkiem wpływu krwi, bardzo groźny.

Podjeżrane psisko nieznanego właściciela pokąsało silnie wczoraj wieczorem przechodzącego Rykiem p. Zygmunta Sochadzkiego, urzędnika asekuracyi.

Brak dozoru nad dziećmi. Wczoraj około pół do 6 wieczorem wezwano pogotowie stacji ratunkowej na ul. Blacharską do domu pod l. 8, gdzie siedmioletnia Jadwiga Hoffmann, przechyliwszy się przez balustradę balkonu i piętra spadła na dziedziniec.

Szczęśliwym trafem nabiło sobie dziecko tylko kilka sińców.

Przysypanie ziemi. Prz. bndowie gmachu teatralnego na pl. Głuchobochskich usunęła się ziemia i przysypała zarobnika Romana Koras, łamiąc mu prawą nogę.

Pogotowie stacji ratunkowej opatrzyło nieszczęśliwego i odwiozło go do szpitala powszechnego.

Złamanie ręki. Pan Adam Wasilewski wyskoczył w ul. Sykstuskiej, tak nieszczęśliwie z wozu kolei elektrycznej, iż padłszy na bruk złamał kość w prawej dłoni. Opatrzyło go pogotowie stacji ratunkowej.

Zamknięcie ulicy. Niezwykły widok przedstawia od wczoraj ul. Sykstuska, którą na razie do połowy odcięto od ruchu komunikacyjnego, w celu przeprowadzenia nowych kanałów betonowych.

Kroniczka brukowa. N. Kuzio, ekspres, zam. przy ul. Spadzistej l. 5, wziął do siebie na noc pijanego lokaja Jana Skoczylasa, który wychodząc rano, podziękował gospodarzowi w ten sposób za gościnę, że zabrał mu srebrny zegarek. — Michał Wróblewski, parobek, w służbie u fabrykanta wody sodowej Sobła Wildera, zbiegł ze służby, skradłszy poprzednio swemu szefostawcy 32 zł.

Obchód z festynu. Festyn urządzony 4 b.m. na dochód wdów i sierot po członkach Stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców mieszczan lwowskich pod wezwaniem błogosławionego Jana z Dukli powiodł się bardzo dobrze przy licznym udziale samych rodzin mieszczanek i przyniósł dochodu na ten cel 1440, zł. Komitet składa podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tego festynu, a tem samem do przysporzenia tak znacznego dochodu dla najbardziej potrzebujących pomocy wdów i sierot.

Mianowania. Minister skarku nadał poborcy podatkowemu Klemensowi Wachnianinowi ad personam VIII. kl. rangi, zamianował zaś poborców podatkowych: Maryana Leopolda 2 im. Lochmanna, Maksymiliana Białoskiego, Karola Dziurę, Wilhelma Soję, Stanisława Skibińskiego, Władysława Nawratila, Bazylego Geciowa, Wojciecha Sasowskiego, Stefana Sadowskiego, Józefa Wedyca, Maryana Stanisława 2 im. Zuczkiewicza i Józefa Utschika, kontrolorami głównych urzędów podatkowych w IX. kl. rangi, w obrębie galicyjskiej kraj. Dyrekcji skarbu.

Wiele pożądaną nowość wprowadzono w życie na lokalnych liniach bukowickich. Na stacjach Dorna, Watra, Jakobeni i Solka, otwarto w dniu 8 bm urzędy spedycyjne (Gueternebenstellen).

Każda z tych spedycji dostawiać będzie w swym okręgu nadeslane kolejaj przesyłki wprost do domu, bez poprzedniego uwiadomienia adresata. Na ustnie lub pisemnie żądanie zabierają będą one także przesyłki z domu, celem nadania ich w magazynach kolejowych.

Za czynności te pobierać będą spedycje osobną nieznaczną zapłatę, wedle ścisłej taryfy urzędowej.

Z Rymanowa. Z nadesłanej nam listy gości widzimy, iż do Rymanowa od dnia 20 maja do 5 lipca rb. przybyło 288 rodzin, a osób 547. W liczbie przybyłych znajdują się: artysta rzeźbiarz Dykas z rodziną, dyrektor Zontag Wład. ze Lwowa, Krański Winc. właściciel dóbr z Leszczowatowa, ks. Witold Czartoryski z Petkui, hr. Stanisław Stadnicki z Kryswie, hr. Włodz.

Łoś radca dworu ze Lwowa; J. Herzmanowski radca dworu i szef sekcji w ministerstwie roln. z Wiednia, Konopacki Leopold em. starszy intendent obrony krajowej ze Lwowa, Zakrzewski J. insp. chowu bydła Tow. gospodarsk. ze Lwowa, Wiktor Wl. z żoną właściciel dóbr Wola Sękowa, Pańkowski Miecz. prof. wyższej szkoły rolniczej z Dubian, hr. Romer Tomasz rotmistrz ułanów z żoną, ks. Pykosz Stanisław z Chyrowa, hr. Orłowski Oktaw właśc. dóbr Polowce i w. i.

Bi ety dla turystów. Dyrekcya kolei państw. donosi, że celem ożywienia ruchu turystycznego do wschodnich Beskidów, będą wydawane do 15 września 1897 bilety powrotne II. i III. kl. z 50% zniżeniem i 3-dniową ważnością z Czerńowiec, Kołomyi, Lwowa, Stanisławowa, Stryja i Tarnopola do Dory, Jarameza, Mikuliczyna, Tatarowa i Worochty. Bilety te wydawane będą tylko co sobotę, jakoteż w każdym dniu poprzedzającym święto, do pociągów osobowych, które w Stanisławowie mają połączenie z pociągiem nr. 3113, odchodzącym w kierunku Woronienki o godzinie 6 wieczorem.

Polka — doktor medycyny z Paryża donosi La Medicine moderne, że tamże dnia 16 zm. doktoryzowała się panna Laura Czchanowska z Piotrkowskiego. Rozprawa jej „Du pneumonia chez l'enfant“ pozyskała ogólne uznanie. Rodaczka nasza poświęca się z zamiłowaniem chorobom dziecięcyim.

Fatalny pożar. W Sompólnie w Król. Skutkiem pożaru około stu rodzin pozostało bez dachu i chleba.

Długowieczność w Kr. Pol. Nie wiadano dotąd, że pow. nowomiński należy do nader zdrowych okolic, bowiem wedle wykazów urzędowych, jak pisze korespondent Kur. Warsz., mieszkało tam w dniu 2 stycznia b. r. 13 osób liczących sto lat i więcej. Wedle wykazów urzędowych, jedna kobieta liczy tam 100 lat, jeden mężczyzna i 3 kobiety liczą tam od 102 do 103, jeden mężczyzna i dwie kobiety od 104 do 105, jeden mężczyzna liczy 107 lat, dwóch mężczyzn i jedna kobieta liczą od 107 do 108, jedna kobieta 109 lat. Lat 80 do 90 liczy aż 266 mężczyzn i 294 kobiety. Lat 90 do 100 — 54 mężczyzn i 53 kobiety. Widać z tego, że powiat nowomiński posiada wyborne warunki zdrowotne.

Przemysł polski na Syberii. Rodak nasz, p. Zaleski, zamieszkały w Syberji wschodniej, otwiera browar w mieście Blagowieszczeńsku nad Amurem. Będą w nim pracować wyłącznie Polacy specjaliści, sprowadzeni z Warszawy. Całkowite urządzenie browaru wysłała jedna z firm warszawskich, w towarzystwie monterów tamtejszych. Będzie to jeden z pierwszych browarów w Syberji wschodniej. Budowę jego poprzedzi otwarcie takichże zakładów nad oceanem Spokojnym we Władywostoku i Nikolajewsku, gdzie również w fachu tym pracują wyłącznie Polacy.

Sposób na zbytki. W Bułgarii zapanował od pewnego czasu pomiędzy kobietami szalony zbytek w ubraniach. Aby temu kres położyć, księżna Ludwika bułgarska poleciła przedstawić sobie wzory wszystkich strojów narodowych, i podług tych kazała zrobić kostyum skromny i bardzo tani. Zaraz potem zawiadomiono wszystkie panie, że kostyum ten obowiązują na wszystkie przyjęcia urzędowe, na bale, wieczory i obiady dworskie, co sprawiło skutek pożądaný. Najpierw przyjęły go damy honorowe, następnie żony ministrów, a wreszcie za dobrym przykładem poszły i inne panie. Dobra myśl!

Nieprzyjaciel calusów. Dr. Valvassori, znany lekarz higienista w Medyolanie, jest nieublaganym nieprzyjacielem calusów. „Calus — mówi uczony w swoim odczycie publicznym — jest wrogiem ludzkości, który sprowadza na nas choroby wargi, krtańi płuc, dyfteryt i suchoty“. Gorące pragnienie kochanka „ucalowania kruczych spłótów lubej“, przełamane na język higieny, znaczy: „Chcę sprowadzić na siebie raka krtańi“.

Wystrzał pistoletowy w plecy jest stanowczo mniej niebezpieczny, niż każde, tak niewinne na pozór, dotknięcie ust.

„Wolałbym widzieć swoje dziecko — powiada Valvassori — idące po 20 metrach nad ziemią położonym gzymsie, niż ujrzyć je całowane lub całujące. Chcesz popętnić samobójstwo, całą tę piękną damę, która ci tak wplądła w oko; niebaczny, ściągniesz na siebie całą klinię chorób“. W ostatecznym wniosku higienista jest za stanowczem usunięciem calusów z porządku dziennego ludzkości; praktyki te należałoby pozostawić tylko zwierzętom szmarliwie zwierzęta!

Zmarli dnia 10 b. m. Ks. Odzieżyński Antoni, proboszcz, lat 71, rak krtańi. — Gottlieb Ernestyna, żona asystenta poczt, lat 26, dur brzuszny. — Telega Rozalia, wziętów zakt. kar., lat 25, gruźlica płuc. — Grau Mojżesz, faktor, lat 65, gruźlica płuc. — Pyltel Mojżesz, bez zaręcia, lat 34, gruźlica płuc. — Haffel Hersch, syn kupca, mies. 8, nieżył żołądka i jelit. — Zieluński Stanisław, syn zarobnika, 14 mies. zapalenie opon mózgowych. — Potoczna Marya, córka szewca, dni 6, nieżył ogólny. — Koperwas Piotr, syn zarobnika, dni 10, drgawki. — Zimmermann H. córka handelesa, dzień 1, nieżył ogólny. — Razem 10 osób.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

„Krzyżacy“ po rosyjsku: Najnowsza powieść Sienkiewicza „Krzyżacy“ drukuje się jednocześnie w dwóch miesięcznikach rosyjskich. Russk. Mysl, pismo znane z bezstronnych usposobień i taktu, daje ją w tekście; Russk. Obozr. zaś w dodatku powieściowym.

Z sądowej sali.

Jeszeze Dawidów. Antoni Huk, oskarżony o ciężkie uszkodzenie ciała śp. komisarza Popiela, skazany został wczoraj wieczorem przez trybunał lwowski na karę trzech miesięcy z tego więzienia.

Większa własność

przeciw hr. Badeniemu.

(Telegram „Słowa Polskiego“.)

Wiedeń 13 lipca. W niedzielę odbyła się w mieszkaniu członka Izby panów hr. Oswalda Thuna wzmocniona konferencya przewodniczących wniernokonstytucyjnej większości własności W konferencyi tej wzięli udział: członkowie Izby panów ks. Karol Auersperg, hr. Chlumnecky, ks. Fuerstenberg, hr. Kotullinsky, ks. Rohan, ks. Stahrenberg, hr. Oswald Thun, ks. Trautmandorff, dalej posłowie do Sejmu i do Rady państwa hr. Edmund Attems, hr. Franciszek Attems, dr. Baernreither, hr. Franciszek Colloredo-Mansfeld, hr. Henryk Dobhoff, hr. Ehrenfels, dr. Grabmayr, hr. Kielmansegg, hr. Ludwigstorff, Pirko, hr. Sedlnitzky, hr. Skribensky, hr. Stuergerkh, i hr. Terlag.

Nieprzybycie swe usprawiedliwili: hr. Louis Berg, hr. Gwido Dubsky, br. Schwegl i br. Spens.

Hr. Oswald Thun, który jako zwotujący, a zarazem przewodniczący czeskiego komitetu wyborczego i tu przyzywał, otworzył obrady nad politycznem położeniem następującą przemową: Wobec tak zawikłanej politycznej sytuacji i ze względu na niezwykle silne polityczne enuncjacje z przeciwnego obozu, które tylko przyczynić się mogą do pomnożenia niebezpieczeństw, objawiono z wielu stron życzenie, ażeby zwołano konferencyę przewodców i delegatów całej wiernokonstytucyjnej większości własności. Jest rzeczą powszechnie i aż nazbyt wiadomą, jak groźny stan stworzony został przez jednostronne, pomimo wszelkich ostrzeżeń wydane rozporządzenia językowe.

Wszelkie względy na Niemców pominięto. Niemcy postawieni zostali już przed gotową rzeczą, z tą uwagą, iż nie ma w niej nic do zmienienia. Faktu oni nie akceptowali. Gdyby Niemcy nie byli natchemiat sami spozstrzegli się, jak ciężką ofiarę nakładano na nich przemocą, to byłoby ich wkrótce o tem pouczyło poczucie zwycięstwa i duma ich przeciwników. Temu, kto nie ma czucia, nie można wetknąć palca w bolejącą ranę.

W Czechach gdzie nie przeczuwany nigdy ruch opowiadał wszystkie warstwy ludności, dają się spozstrzedz, wśród objawów zdecydowanej na wszystko opozycyi, zjawiska, jakich nigdy przedtem nie było.

Przytem naszym nieszczęśliwym skonstruować, że pewien odłam naszych współplemięnców dał się porwać do czynów, które zmuszają nawet wypróbowanych i wiernych, ale surowo patriotycznych rodaków, równie z nimi myślących, do wypowiedzenia najostrożniejszego potępienia. Każdy krok i każde słowo, z tamtej strony granicy, szkodzą ciężko i dyskredytują legalną walkę i muszą wypowiedzieć szczerę życzenie, aby Niemcy w swej opozycyi przeciw rozporządzeniom językowym trzymali się ściśle takich granic, jakie zakresła nam polityczna przynależność.

W dalszym ciągu polemizował mowca z ostatnimi wywodami Fremdenblattu; nie widzi w żadnym razie w ogłoszeniu znanych komunikatów dowodu świadomości siły Badeniego, przynajmniej nie w owym bowiem do kłeski, co raczej pozwala wnioskować o niemości. Ta właśnie bezradna niemoc dodaje odwagi zdecydowanym przeciwnikom naszej konstytucyi do wypowiedzenia całkiem otwarcie swych idei, obalających podstawy, a nas zmusza dziś bardziej, aniżeli kiedykolwiek, pamiętać o tem, że nazywamy się wiernokonstytucyjnymi.

Po tej mowie przewodniczącego wywiązała się postojająca z nią w związku kilka godzin trwająca ożywiona rozprawa polityczna, którą wdrożył, wyczerpującem przedstawieniem politycznej sytuacji ks. Stahrenberg, a w której wzięli następnie udział wszyscy obecni.

W końcu przyjęto resumé, które stwierdza, że rozporządzenia językowe obudziły pożądlivość Czechów i doprowadziły do otwarcia, istniejącemu stanowi prawnemu zuchwale zaprzeczających ataków na konstytucyę. Uregulowana sprawa językowej nakład na rząd obowiązek stworzenia pozytywnej, uspokajającej umysły podstawy do rokowań.

Niech rząd pamięta o tem, że lud niemiecki nie popólna nie niesprawiedliwego, lecz spełnia swój obowiązek, skoro broni całą siłą swoich ustawian zasadniczymi zagwarantowanych praw do utrzymania i pieęguowania swej narodowości i swej mowy. Nie uważamy jednak za rzecz dającą się pogodzić z tem poczuciem siły, z godnością i obowiązkiem niemieckiego ludu w Austrii i, co stało się w niektórych wypadkach, że narodowego poczucia używano do działań z tamtej strony czarnożółtych słupów granicznych. Takie postępowanie stanowczo potępiamy i przestrzegamy przed niem.

Szczególną uwagę zwraca na siebie to stanowisko rządu jakie daje się zauważyć od chwili zamknięcia sesyi Rady państwa i polega na błędnem pojęciu, że można wielki tkwiący w ludzie ruch słuńicze politycznymi środkami. Zakazy zgromadzeń, operujące się na bardzo wątpliwej podstawie prawnej, taju

instrukcje policyjne, których polityczna moralność może być podana w wątpliwość, bezspornie przyczyniły się do rozszerzenia ruchu.

Bez nienawiści i uprzedzenia do innych narodowości, spokojnie i nie dając się zwieść z drogi jawnymi czy też skrytymi atakami, będziemy stałi przy naszych niemieckich współplemieńcach i będziemy występować z całą stanowczością w obronie uprawnionego stanowiska Niemców w Austrii.

Tylko pełna siła inicjatywa, wywiezioną z austriackiej myśli państwowej, poważna i mająca znaczenie dla wszelkich stron, może przynieść pomoc. Rozwiązanie przesilenia może tylko wtedy nastąpić i tylko wtedy nasza ojczyzna może być ochroniona przed nieobliczalnymi niebezpieczeństwami, jeżeli państwo będzie zabezpieczone przed niewiadomymi celami i środkami prawopństwowymi zamachami i jeżeli niemieckiemu ludowi będzie zapewnione stanowisko, do jakiego jest uprawniony.

Telegramy „Słowa Polskiego”

Stanisławów 12 lipca. W Kozowej, na linii Halicz Ostrów wykoleił się pociąg osobowy. Kontaktor pocztowy ranny. Blizszych szczegółów brak.

Warszawa 13 lipca. Z dobrego źródła donoszą, że car i caryca przybędą tu w dniu 12 września na 4-dniowy pobyt, a następnie udadzą się na kilka tygodni do zameczka myśliwskiego w Spale. Władze i obywatele przygotowują wielkie przyjęcie dla carskiej pary.

Wiedeń 13 lipca. Cesarz przyjął wczoraj w południe na specjalnej audyencji sekretarza stanu Bülowa.

Cheb 13 lipca. Oddział straży policyjnej wezwany tu z Pragi powrócił już do stolicy Czech.

Cheb 13 lipca. Wedle protokolarnych dochodzeń w magistracie, coraz to nowe szczegóły niezłizkich zaburzeń na jaw wychodzą 20 osób zgłosiło się w miejskim urzędzie policyjnym z ranami ciałem.

Oprócz tych jest jeszcze bardzo wielu ze śladami palczowania i kolbowania. Po południu wczoraj odjechała policyjna straż konna do Pragi, odprowadzona na dworzec przez wielkie tłumy, które nie szczędziły obaw swego niezadowolonia. Już w wagonie jeden z policjantów zrobił z niebiesko-czerwonych biały chustek sztandar, który z okna wagonu wystawił.

Ten sztandar o barwach słowiańskich, wydarto czeskiemu policjantowi i zaniesiono na ratusz. Z aresztowanych wczoraj osób, 15 odstawiono do sądu. Są to prawie wszyscy obywatele tutejsi, ludzie poważani. Miasto stara się o ich uwolnienie. Adwokaci ofiarują swoją pomoc bezpłatnie wszystkim, którzy wskutek zajść wczorajskich szkodę ponieśli.

Praga 13 lipca. Wczorajsza *Bohemia* została skonfiskowana za ogłoszenie manifestu deputowanych niemieckich, zredagowanego w Chebie, jakkolwiek onegdajsze *Narodni Listy* podały tenże manifest w desłownem brzmieniu bez przeszkody z żadnej strony. Wczorajszy *Hlas Naroda*, który powtórzył manifest za *Narodnimi Listami*, został także skonfiskowany.

Berlin 13 lipca. W Charlottenburgu odbyto rewizję u pewnej liczby studentów rosyjskich i dokonano aresztowań. Stało się to na żądanie władz rosyjskich. Studenci są oskarżeni o knowania nihilistyczne i zostaną wydani Rosji.

Berlin 13 lipca. *Nordd. allg. Ztg.* donosi, że wedle najnowszego rozporządzenia cesarskiego obok kanclerza Bülow także będzie towarzyszył cesarzowi w podróży do Petersburga.

Belgrad 13 lipca. Król mianował Paszyca prezydentem, a Katica wiceprezydentem skupczyny.

Londyn 13 lipca. Biuro Reutersa donosi z Konstantynopola, że W Porta wystosowała cyrkularną notę do mocarstw, w której zaprzecza zamiar wystąpienia do Kongresu. Mocarstwa odrzuciły wykonanie tego zamiaru.

Rzym 13 lipca. W Izbie oświadczył Visconti Venosta, że rząd zamysła jaknajbardziej odwołać załogę z Kassali i ograniczyć okupację na Massoi i wybrzeże morza Czarnego. Co do ogólnej polityki, Włochy wnieśli staranie się będą alianśami o równocześnie staranie się o zachowanie pokoju i przyjaznych stosunków z Francją. Stosunki te znacznie się polepszyły. Co do retraktacji pokojowych między Turcją a Grecją Venosta oświadczył, że dyplomatyczna akcja mocarstw napotyka na trudności z winy Turcji. Mimo to nie zaszyły nieporozumienia między mocarstwami — i wolno spodziewać się, że silne, solidarne woli mocarstw uda się doprowadzić do pokoju na podstawie programu dawno już uchwalonego.

Paryż 13 lipca. Wczorajsza debata unie-możliwiła zamknięcie Izby i rozpoczęcie feryj letnich. Izba odrzuciła 270 przeciw 245 głosy wniosek Dufaure'a o skreślenie paragrafu, wedle którego rada generalna w nadzwyczajnej sesji, w ziemie, miały przypisać podatki. Wskutek tego oświadczył minister Cochery, że jutro wniesie ustawę o czterech podatkach bezpośrednich Millerand wnosi, by Izba uchwałała ciągłość w sprawach podatkowych. Meline się sprzeciwia. Wniosek Millerand'a 270 gł. przeciw 257 Izba odrzuciła.

Paryż 13 lipca. *La petite république* donosi, że onegdaj prezydent ministrów, Meline, wygłosił w Rheims mowę, w której rozwijał swój program agrarny. To tak się nie podobalo socjalistycznie usposobionej publiczności, że urządziła mu na dworcu kolei nieprzyjazną manifestację. Krzyżano: „Precz z Melinem!”

Paryż 13 lipca. W Izbie deputowanych rozdano „księgę żółtą”, dotyczącą sprawy wschodniej.

Minister skarbu wniósł projekt do prawa, na zasadzie którego Rady generalne, miałyby przedsięwziąć rozdział podatków bezpośrednich dopiero w październiku. Minister zażądał uznania nagłości wniosku i natychmiastowych obrad. Nagłość uznano i postanowiono przystąpić do natychmiastowej obrady. Wniosek przyjęto. Wniosek o prowadzenie dalej obrad nad reformą podatków bezpośrednich, zwalczany przez Meline'a, został od-

rzucony większością 270 głosów przeciwko 257-miu.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń d. 12 lipca. Alpejskie Towarzystwo górnicze 127—, Węgierskie akcje kredytowe 398—, Akcje anglo austriackie 159-50, Akcje banku Union 301—, Akcje kolei południowej 85-77, Losy tureckie 57-50 Akcje kolei państwowej 352-25, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 287-25, 4-proc. gal. oblig. propin. z 1889 r. 98—, Akcje tytoniowe 159-50. Węgierskie obligacje indemnizacyjne 97-65, Akcje kolei Elbetal 260-50, Akcje banku dla krajów koronnych 239-50, 4-procentowa węgierska renta złota 122-80, Akcje banku związkowego 258-75, Węgierska renta papierowa 100-15, Kredytowe ziemskie 454—, Kredyty 369-50, Rimamurania 255—, Rubel papierowy 1-27—-. Usposobienie spokojne.

Berlin 12 lipca (Kursa telegraficzne). Kredyty austr. 232—, Kolej państwowa 150-25. Komandyty 207-25, Laura 161—, Bochumer. 166-75, Harpener 184-50, Kolej Ostpreussen 96-40, Kolej Mittelmeer 103-90, Kolej Meri, dional 133-60, Kolej Henry 107-75, Renta włoska 94-60, Kolej połudn. 37-40, Kolej Mławka 83-25, Tureckie 112—.

Wiedeń 13 lipca. Bez widocznych powodów usposobienie wczorajszej giełdy zbożowej się wzmocniło. Pszenica na termin wiosenny zyskała 30 32 ct., żyto 31—35 ct. W życie obrotów było nie wiele. Notowano na jesień: pszenicę 8-81, 8-80, 8-84, 8-82; żyto 7-11, 7-12; owies 5-88; kukurudzę 4-67; rzepak 12-50 do 12-60.

Tygodnik przemysłowy.

Cementy krajowe a obce.

Na jednym z ostatnich posiedzeń uchwała reprezentacya miasta Lwowa użyć cementu groszowickiego na fundament betonowy pod budynek teatru we Lwowie i na ten cel zostanie 500 000 kg. zakupionych. Oferty na dostawę cementu wnoszą krajowe fabryki cementu w Podgórzu-Bonarka i w Szczakowcu, oraz niekrajowa fabryka z Groszowca, na Śląsku pruskim. Ceny, przez krajowe fabryki żądane, były niższe od ceny fabryki pruskiej, inne warunki dostawy były jednakowe. Uchwała zapadła na wniosek komisji teatralnej, w którym powiedziano o cemente z Podgórza, że jest wykluczony od użycia przez władze wojskowe, zaś cement ze Szczakowca wolniej tężęje, niż cement groszowicki, wreszcie, że lwowscy robotnicy są wrobień w przygotowaniu betonu z cementu groszowickiego. Tymi argumentami pokonane zostały opozycyjne głosy profesorów pp. Pawlowskiego i Thuliego przeciw użyciu cementu groszowickiego na posiedzeniu podniesiono.

Tak spokojnie, jak u nas, chyba nigdzie obcom wyrobom nie daje się pierwszeństwa przed krajowymi, przyczem usprawiedliwiamy się sami przed sobą, gdyż niedomaganiem naszego przemysłu, bądź najrozmaitszemi przyczynami, dziwnym zbiegiem okoliczności zawsze przeciw użyciu krajowego materiału lub wyrobu przemawiającymi. Temu, który nie może zgodzić się z temi usprawiedliwianiami, wydaje się wprost niewytłumaczoną uchwałę, niestety nie pierwszą, sankcjonującą użycie obcego wyrobu, zwłaszcza w czasie, w którym nawet przemysłowo potężna Anglia rozwija ruchliwą agitację pod hasłem „made in Germany” dla ochrony własnego przemysłu przed powodzią wyrobów niemieckiego przemysłu, a bliżsi nam Cześć i Węgry z tych samych powodów, wyłącznie i stale swoich wyrobów używają. Niewytłumaczoną wydaje się uchwała i z tego względu, że wielu członków reprezentacyi miasta Lwowa bardzo dotkliwie odczuwa konkurencję obcego przemysłu, często też broni się przeciw niej, więc spodziewać się było można stanowczego wystąpienia i w tym wypadku. Daleką jest wszelka wątpliwość o wysokim patriotyzmie reprezentacyi, daleką też jest jakakolwiek, choćby najbliższa, insynuacja złej woli, lub innych pobudek u kogobądź w sprawie zakupu cementu działającego i jedynie nasz tradycyjny, dotąd bardzo powszechny brak interesowania się tem w wszystkiemi, co nasze, co po ciężkich walkach u nas powstało, spowodował taki a nie inny wynik.

Dotąd nierozbudzone zajmowanie się naszymi dziełami i wyrobami sprawia, że niemy autentycznych i fachowych opisów nowych nowych większych budowli, jak gmachów dla klinik, pałacu sprawiedliwości na ukończeniu będącego, kasy oszczędności, lazienek, hoteli i uwagi godnych budynków prywatnych we Lwowie, wreszcie znaczniejszych budowli na prowincyi, a pochodzenie i jakości używanych materiałów, nazwiska pracowników z których pochodzą roboty rzeźbiarskie, kamieniarskie, blacharskie, slusarskie, stolarskie i inne, są po większej części nieznanne. Wskutek tej nieznanności traktujemy nasz przemysł pobieżnie, nie zwracamy na niego należytej uwagi i nie otaczamy go taką opieką, jak w innych krajach. Tam opisują bardzo szczegółowo fachowe czasopisma każdą w jakimkolwiek względzie uwagi godną budowlę i podają przytem dokładny spis zatrudnionych przemysłowców oraz użytych materiałów, dla powiadomienia najszerzszych kół fachowych i całego społeczeństwa.

Z braku takich informacyj zapytuje nieznaną dostatecznie materjału krajowego, miejscowych fachowców. Na zapytanie o cementy krajowe brzmi odpowiedź niekorzystnie i streszcza się w zdaniu: jeżeli ma się iść pewnie, należy użyć cementu niekrajowego, groszowickiego. Istotnie jest to zdanie specjalnie we Lwowie bardzo utarte i na nim opiera się używanie tego cementu do budowli miejskich i prywatnych od r. 1879. Wtenczas dokonana porównawcza próba obcych cementów w braku krajowych, wypadła na korzyść cementu groszowickiego i zdecydowało o jego użyciu we Lwowie po dziś. Obecnie mamy cementy krajowe, które należało już dawno poddać podobnej próbie, jeżeli inne świadectwa o ich jakości niewystarczają, a po zbadaniu i stwierdzeniu dobrych wyników zacząć używać, nie zaś ciągle kroczyć utartą

drogą, bez zdania sobie sprawy o wartości przytoczonej opinii, z wieloma nowszymi faktami niekoniecznie się liczącej.

Przy ocenianiu jakości cementu służą normy wiedeńskie i berlińskie przez ogół austriackich, względnie niemieckich techników i fabrykantów cementu uznane, w głównych punktach zupełnie z sobą zgodne. Ocenianie uskuteczniają stacye doświadczalne we Wiedniu i Berlinie, wydając świadectwa o wyniku prób. Według normy wiedeńskiej te cementy są wolno tężące, które zarobione wodą bez dodatku piasku poczynają tężać przed upływem pół godziny, cementy tężące w ciągu dziesięciu minut po wyrobieniu, inaczej traci cement pewną część swoich właściwości i z powodu tego nieuniknionego pospiechu bywa używany w wypadkach koniecznej potrzeby n. p. przy robotach w płynącej wodzie, która może wolno tężący cement wymyć. Do najliczniejszych zastosowań zaś używa się cementu wolno tężącego i daje się mu pierwszeństwo z przyczyn łatwiejszego i pewniejszego zarabiania przy innych cenach właściwości tj. większej wytrzymałości na rozzerwanie i zgniecenie, i statnią uznaje się jako decydującą, ponieważ najczęściej używa się cementu do urobienia podstawy dźwigającej ciężar, więc nim się skłania. Po upływie 28 dni powinien wykazać cement szybko tężący na 1 cm kw. przekroju: najmniej 12 kg. wytrzymałości na rozzerwanie, najmniej 120 kg. wytrzymałości na zgniecenie; cement wolno tężący: najmniej 15 kg. wytrzymałości na rozzerwanie, najmniej 150 kg. wytrzymałości na zgniecenie.

Zestawiamy poniżej dane o cementach groszowickim zaczerpnięte z poświadczenia berlińskiej stacyi z dnia 15 kwietnia 1886 o szczakowskim z poświadczenia wiedeńskiej stacyi z dnia 7 listopada 18-8, zaś o podgórskim z poświadczenia wiedeńskiej stacyi z dnia 24 lutego 1897; nowszych danych dla dwu pierwszych cementów niemożem pomimo usilnych starań otrzymać:

	cem. groszowicki	cem. szczakowski	cem. podgórski
tężęje w godzinach	2 1/2—3	9	6
ma wytrzymałość na zgniecenie po upływie 28 dni	287-9 Kg.	224-4 Kg.	293-75kg.
ma wytrzymałość na rozzerwanie po upływie 28 dni	32-58 „	24-85 „	20-93 „
jeden litr wolno na sianego cementu waży	1-305 „	1-050 „	1-237 „

Wszystkie te trzy cementy są wolno tężące, a nie szybko tężące. Z tytułu łatwiejszego i pewniejszego zarabiania dźwierz cement szczakowski pierwsze miejsce, drugie miejsce należy się cementowi podgórskiemu a dopiero trzecie miejsce cementowi groszowickiemu. Każdy mający te trzy cementy do wyboru z pewnością użyje prędzej jednego lub drugiego cementu krajowego, nie zaś trzeciego nie krajowego, zwłaszcza do takich robót, jakie są we Lwowie lub zdarzyć się mogą. Największą wytrzymałość na zgniecenie wykazuje cement podgórski, po nim groszowicki a następnie szczakowski. Cement kupuje się na wagę, a używa na miarę, z tego względu jest bardziej wydłtny cement lepszy. Z podanych ciężarów wynika największa wydajność cementu szczakowskiego po nim podgórskiego wreszcie groszowickiego, zajmując na przeto i z tego tytułu trzecie miejsce. Wszystkie przedstawione główne właściwości cementów razem wzięte nie pozwalają przyznać w żadnym wypadku pierwszeństwa cementowi groszowickiemu, w czem jednak nie mieści się jego bezwzględne polepszenie.

Często można słyszeć twierdzenie, że z poświadczeń zaczerpnięte dane są niepewne, ponieważ fabrykanci cementu lepszy wyrób do prób a gorszy do użycia podają. Wedle poświadczenia berlińskiej stacyi z dnia 17 lutego 18-5. wykazał próbny cement groszowicki 29-83 kg. wytrzymałości na rozzerwanie, zaś wzięty wprost z budowy kanału w Berlinie i próbowany w Berlinie 1 września 1885 tylko 20-93 kg. Przed rozpoczęciem budowy Kasy Oszczędności we Lwowie próbowany cement groszowicki wykazał wytrzymałość 17-32 kg. a cement szczakowski 10-09 kg. więc istotnie w tych wypadkach i pod tym zastrzeżeniem, że próby zostały w różnych warunkach dokonane, byłoby omówione twierdzenie usprawiedliwione. Ten sam objaw nie jest wykluczony u cementów z innych fabryk, więc może okazały się jako ogólniejsza praktyka, nie można jednak bez szczególnej stwierdzonej danych utrzymać, jakoby pod tym względem jedna fabryka była lepszą od drugiej. Praktykowaną asekuracją przeciw otrzymaniu gorszego cementu jest ubezpieczenie dostawy ściśle oznaczonej jakości i stwierdzenia osobną próbą dopełnienia tego warunku. Cementy są przeważnie sztucznymi mieszaninami, mogą przeto raz lepsze drugi raz gorsze właściwości posiadać; jednostajniejszy wyrób może dawać fabryka podgórską, ponieważ ma wyjątkowo dobry surowy materiał.

Praktyczną miarą jakości cementu są wyroby z niego wykonane, icl wytrzymałość i trwałość, mogące każdej chwili być sprawdzone. Przedmioty podrzędne, n. p. pierwsza lepsza wyprawa ścienna, nie nadają się do tego z różnych przyczyn, natomiast służą na ten cel roboty większych rozmiarów, starannie i fachowo wykonane.

Fabryka groszowickiego cementu, przed 25 laty założona, może wykazać bardzo ważny szereg kanałów, mostów, fundamentów, słuz i t. p. z j. cementu przeważnie w Niemczech wykonanych. We Lwowie może wykazać całe zesłanie Pietwi, kilka ważniejszych fundamentów pod budowlę i sporą ilość metrów kanałów miejskich. Używano także tego cementu do fortyfikacyjnych budowli w Krakowie a częściowo i w Przemysłu.

Fabryka cementu szczakowskiego, przed 12 laty założona, może wykazać mniejszy szereg obiektów z jej cementu wykonanych, z powodu swego stosunkowo krótkiego istnienia,

niemniej jednak składają się na ten szereg budowle doniosłego znaczenia Są nimi fortyfikacje w Przemyslu, baraki wojskowe we Lwowie, roboty melioracyjne i regulacyjne z ramienia Wydziału krajowego od roku 1888 wykonywane, budowle na kolejach Kojetain-Bielsko-Kalwary, Holzdorf-Bielsko Kalwary Andrychów i Hatna-Kimpolung. Na tej ostatniej drodze żelaznej prawie wszystkie mosty, wiadukty, i kanały są w całości z betonu wyrobione. Przed ośmiu laty budowane filary tych wiaduktoów, do 30 metrów wysokie przepusty najrozmaitszej formy i rozmiarów w olbrzymich nasypach, wreszcie inne wielkie obiekty, można dziś widzieć na wymienionej drodze żelaznej w stanie zupełnie zadowolniającym.

Fabryka cementu w Podgórzu-Bonarka przez hr. Lasockiego pierwotnie założona, funkcjonuje prawidłowo dopiero od kilku lat. Dotąd pokryła ta fabryka całe zapotrzebowanie cementu drogi żelaznej Stanisławów - Woronienka, Halicz-Ostrów i drugiego toru ze Lwowa do Krasnego, a od trzech lat z rządu dostarcza cementu, w ilości wyższ 200 wagonów rocznie, dla konserwacji galicyjskich dróg żelaznych. Jej cement został użyty do betonowych fundamentów nowego budynku dyrekcji kolei państw, przy ulicy Krasickich we Lwowie, który pod względem trudności fundamentowania może mierzyc się z lwowskim budynkiem dla teatru, wzniesie się mającym. Na głównym dworcu we Lwowie wykonuje się obecnie betonowy fundament dla wieży wodnej z obciążeniem do 300 000 kg. dochodzącem, a w weszłym roku został wykonany fundament betonowy dla obrotnicy lokomotyw w Rawie ruskiej. Główna oś tej obrotnicy spoczywa na bloku z betonu zamiast z kamienia i dźwiga ciężar około 40 000 kg.

Pobieżnie wyliczone roboty wykazują używanie cementów krajowych nawet w wypadkach nader trudnych i powinno pomódz do wyrobienia przeświadczenia, że niekoniecznie trzeba używać cementu obcego, aby iść pewnie, lecz można ten sam a może i lepszy wynik osiągnąć cementem krajowym. Wykazują także te roboty podostatek sił wprawionych w wykonaniu robót z cementów krajowych, i niema obawy ich braku w wypadku, gdyby zamierzono użyć we Lwowie którykolwiek cement krajowy zamiast groszowickiego.

Inżynieria wojskowa, cywilno rządowa i kolejowa ma nakaz używania wyłącznie austriackich wyrobów do budowli i tylko w wypadkach ściśle określonych, zastępstwo obcymi wyrobami jest dozwolone, po poprzednim udowodnieniu niemożności wykonania nakazu. Równobrzmiące postanowienie jest w każdej koncesyi na budowę kolei zawarte i musi koncesyonariusz stosować się do niego. Tymi środkami chroni rząd przemysł austriacki przed obcą konkurencją i osiąga ten skutek, że w Austrii każdy od państwowej władzy zależny zarząd używa austriackich wyrobów, a między niemi także i cementu austriackiego.

W sprawie cementów krajowych zapytał przed laty inżynieria wojskowa budownictwo miejskie w Krakowie. Orzeczenie opiewało przychylnie dla cementu szczakowskiego, mniej przychylnie dla cementu z Podgórza, i na nim polegała ta instancya. Nieprzychylnie orzeczenie opierało się na tym—fakcie, że w czasie pierwszego okresu fabrykacji cementu podgórskiego tj. wtenczas, gdy wyrób nie był jeszcze ustalony, użyty w Krakowie do budowy kanału, wykazał wady. Każdy zna wia, że ustalenie dobroci i jakości cementu wymaga długich prób i doświadczeń, więc nie zdziwi się tym orzeczeniem z lat dawnych, i będzie się w obec teraźniejszej jakości cementu podgórskiego uważał za przestarzałe, zwłaszcza, że w krótkim czasie po opisanym fakcie krakowskie Towarzystwo techniczne już bardzo dobre świadectwo o tem cemente wydało. Inżynieria wojskowa niema powodu z własnej inicjatywy zapytywać ponownie te same lub inne czynniki o terażniejszą jakość cementu podgórskiego; nie należy jednak złąd wnioskować, aby był raz na zawsze od użycia wykluczony. Wojskowe warunki budowlane nieoznaczają ściśle fabryki z której cement ma być pobierany i przedsięwzięcia, któryby objawił zamiar użycia cementu podgórskiego nie natrafily na opór w tym względzie.

Dawniej dostarczała fabryka groszowicka 75 000 ton cementu w wartości około dwóch milionów zł, do budowli fortyfikacyjnych w Krakowie i Przemyslu. W teraźniejszych warunkach prawdopodobnie żaden minister nie mógłby usprawiedliwić takiego samego lub nawet mniejszego wydatku rocznego dochodzącego do pół miliona, gdyby inżynieria kolejowa w Galicyi z jakiegokolwiek przyczyn zechciała używać cementu nie-austriackiego. Wiele cementu groszowickiego używa się we Lwowie; niełatwo sprawdzić, w każdym wypadku i wobec wszystkich przytoczonych okoliczności, wydatek jakiegokolwiek za obcy towar jest nieusprawiedliwiony.

Wydział krajowy wydał swoim organom podobne polecenie jak rząd, odnośnie do używania krajowych materiałów i wyrobów, zaś do rad powiatowych i autonomicznych zarządów miast rozesał analogiczne przedstawienie pod dnim 8 lutego 1894. Zdaje się, że to przedstawienie zostało zapomniane, przeto byłoby wskazaniem w salach obrad zarządów autonomicznych umieszczenie napis „kupujemy tylko w wyroby krajowe”.

Przemysł naftowy na Kaukazie.

Baku 20 czerwca.

W moich korespondencyach wspominałem już parę razy, że rosyjska nafta mogłaby być z łatwością rozpowszechnioną w Niemczech, gdyby nie ta okoliczność, że panuje tamże uprzedzenie, jakoby ta nafta potrzebowała innej konstrukcji palników przy lampach, niż amerykańska. Jak mylnie jest to zapamiętanie, dowodzi rocznik wrocławskiego niemieckiego laboratorium chemicznego, które między innymi podaje porównania naft rozmaitego pochodzenia. Zdaniem powyższego laboratorium rosyjska nafta jest doskonale oczyszczona, i przedstawia produkt wyjątkowo jednolitej jakości, gdy amerykańska nafta bywa o wiele gorzej oczyszczoną, a na sylsane partye tej nafty nie są jednolitej jakości. — Galicyjska

nafta z najdu na niemieckich targach coraz z szerszą zbył a podług swych chemicznych składników galicyjska nafta bardziej podobna do rosyjskiej niż do amerykańskiej.

Oddając pierwszeństwo rosyjskiej naftie przed amerykańską, wrocławskie laboratorium chemiczne zwalcza mylnie uprzedzenie niemieckiej publiczności, jakoby rosyjska nafta wymagała lamp z palnikami specjalnej konstrukcyi, na tej podstawie, że przez całą zimę 1895—96 roku używano w laboratorium nafty do amerykańskich palników nie spostrzegając żadnej różnicy w paleniu się.

Wspomniałem już w ostatniej korespondencyi, że cena rosyjskiej nafty eksportowanej za granicę spadła do tego stopnia, że ostatki ponafowej destylacyi, używane jako opał, osiągały tej samej ceny, co czysta salonafta; mianowicie 58 kopiejek za 100 kigr. Następstwa tego upadku cen były do przewidzenia; w bieżącej chwili 110 rafinerii w Czarnem Mieście nie funkcjonuje. Większe rafinerie, mające własne kopalnie ropy, przerabiają nadal tylko własny produkt. Czysta nafta nie jest dla nich głównym celem fabrykacyi, na którym opiera się egzystencya fabryki, cała zaś waga fabryki opiera się na wyrobek jak największej ilości tak zwanych „ostatków”, które się sprzedają łatwo na opał po względnie wysokiej cenie. Dalszem następstwem jest zmniejszenie się eksportu czystej nafty, szczególnie do Europy, gdzie w ostatnich czasach nasza nafta zaczynała wytrącać sobie uznania.

Mimo to zbyt jest utrudniony a zapasy rosną i wynoszą obecnie w Batumie 70 400 cystern. Przy tak olbrzymich zapasach nafty i niskiej cenie, ropa utrzymuje się jednakże i nadal w cenie 51 kopiejek za 100 kigr., co się da tylko tem wytłumaczyć, że producenci mając wielkie rezerwoary nie spieszą się z psysaniem swej ropy na targi.

Niskie ceny naszej nafty zachęciły znowu węgierskich rafinerów do zaopatrywania się u nas w gorsze gatunki nafty, a które oprócz tego zanieczyszczone małą ilością teru naftowego, wchodzi do Węgier pod nazwą ropy, i podlegając tym sposobem niższemu oceniu, dają wielkie zyski przy destylacyi. Moskiewskie „*Biznesyje Wiedomosti*” donoszą, że znowu uskuteczniłono zostało większe zamówienie niedoczyszczonej nafty rosyjskiej do rafinerii węgierskiej w Bariaszu (Orawicy). Na lipiec rb. zamówiono 15 200 metr. cen n. i zapowiadają jeszcze drugie takie zamówienie.

W rafinerii nafty J. K. Ryłskiego ustawiono regeneratory patenty Adjasiewicz, których zadaniem jest wstępne ogrzewanie ropy, nim zostanie poddana samej destylacyi. Ogrzewanie w regeneratorach odbywa się bez kosztu, bo ciepłem odchodzącym odpadków destylacyjnyh. W tym celu są zbudowane odpowiadające zbiorniki, po których ogrzanych ścianach, spływająca ropa, ogrzewa się od 160—170° C., w dalszym ciągu zaś, przepływa taż ropy po ścianach zbiornika, ogrzewanego ciepłem odchodzącym dymu i gazów, tak, że do aparatu destylacyjnych dostaje się przy temperaturze 200—210° C. Tym sposobem ogrzewa się bezpłatnie ropę do temperatury 200° C, przyczem wydziela się z niej nie tylko całą zawartość benzyny, lecz i inne lżejsze oleje. Ponieważ zaś cała ilość czystej nafty, z wartej w ropie, wydziela się przy ogrzaniu do 325 względnie 340° C, pozostaje przeto dogrzeć ropę wychodzącą z rezerwarów tylko o 125—140° C.

Nie mówiąc już o wielkiej oszczędności opału przy powyższym systemie destylacyi, przy zastosowaniu regeratorów powyższego systemu, te same aparaty destylacyjne znacznie zwiększają swą działalność. Naprzykład w rafinerii Ryłskiego 6 aparatów destylacyjnych przedestylowywały na dobę 4000 mtr. ctr., ropy, a drugi rząd także z sześciu większych aparatów złożony, przebrał 5600 mtr. ctr. ropy na dobę; po ustawieniu zaś regeneratorów pierwszy rząd był w stanie przedestylowywać na dobę 6400 mtr. ctr., a drugi rząd 8900 mtr. ctr. Jednym słowem rafineria przy 12 aparatach destylacyjnych i 2 regeneratorach systemu Adjasiewicz z średniej stała się wielką fabryką, przy względnie niewielkim nakładzie 25 000 rubli, które na samym oszczędzonym opale zwrócić się w krótkim czasie.

Pięte z rządu pola ropoosno odkryto na Kaukazie w okolicy Noworossyjska. Dla ich zbadania wysłał rząd inżyniera Bartelsa. Są pewne dane, że i te nowo odkryte tereny będą bardzo wydane.

Okazuje się, że firma Stuard, która na była wielkie tereny naftowe Tagiewa, jest agencją amerykańskiego Standard'a, który w ten sposób chce się zabezpieczyć na ewentualności wyczerpania się zapasów ropy w Pensylwanii i Ohio.

Od roku 1895 mamy rurowcią dla destylacji nafty na małej względnie przestrzeni 180 kilometrów wzdłuż toru Zakaukaskiej kolei, a mianowicie na przestrzeni, która co roku bywa podmywana w czasie wiosennych roztopów; teraz są przystąpiono do kładzenia dalszych 140 kilometrów, takiegó rurowcią między stacyami Michajłowa i Aksszu. — Ostatcznym celem jest połączenie Baku względnie Czarnego Miasta z Batumem jako portem eksportującym naszą naftę.

Nakoniec wspomnę jeszcze o ropotryskach, które zaczęły bić w ostatnich 14 dniach.

Na terenie Zubatowa w Bibi Ejbacie z nowo wierconego szybu w głębokości 406 metrów przy 10 calowych rurach, po krótkim próbnem pompowaniu, zaczął bić ropotrysk, wyrzucając początkowo ogromną ilość piasku, a oczyszczy się, wyrzuci teraz do 800 cystern ropy na dobę. Ze zwiększającej się szybkości wylotu ropy sądzą, że produkcyja jeszcze wzrosnie. Ażeby wiatr nie rozosił zbyt daleko kropielek ropy, zawieszono o kilka metrów nad wylotem 4 płyty z lanego żelaza 8 cali grubości, pod którymi przewala się ropa i spływa rzeką do ziemnego wylębięcia, mogącego pomieścić 16 000 cystern ropy.

Oprócz tego biją nieznaczne ropotryski na terenach Szybajewa w Bibi Ejbacie i w okolicy Kudaku.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rosowski.